

## ROZWÓJ

DZIENNIK POLITYCZNY SPOŁECZNY I LITERACKI

Środa, dnia 30 sierpnia 1922 roku.

BANK dla HANDLU i PRZEMYSŁU  
W WARSZAWIE

## ODDZIAŁ W ŁODZI

Telefon: 14-91, 14-92

Piotrkowska 90

ma zaszczyt podać do ogólnej wiadomości, że w dniu 29 bm. rozpoczął swe czynności i załatwia wszelkie operacje w zakres działalności banku wchodzące.

3620K1

## WIADOMOŚCI POLITYCZNE

## Rozwój organizacji N. P. P.

(wp) W ostatnich dniach po szeregu wieców odbytych na Pomorzu przez członków Komitetu Wykonawczego Nar. Partii Pracy zawiązano koła stronnictwa w Tczewie, Starogardzie, Gdańsku, Kartuzach i wielu innych miastach pomorskich.

Na wszystkich tych wiecach uchwalono pełne votum zaufania twórcom N. P. P. — p. s.łom Nurkowi, Weberowi, Swiniarskiemu i Zagórskiemu. Jak nam komunikuje sekretariat N. P. P. w niektórych miejscowościach do stronnictwa tego przystępują całe dawne organizacje N. P. R.

To też utworzone jeszcze w czasie przesilenia oddziały t. zw. bojowe N. P. R. wędrują po Pomorzu w celu rozbijania wieców N. P. P. Skutek tego jest taki, że żywiły spokojne i usposobione narodozo zrażają się do reszty do swych dawnych kierowników i gremialnie opuszczają szeregi awanturniczej partii.

Podobny objaw daje się już zauważyć i na terenie Małopolski. A więc np. w Busku oddział N. P. R. przeistoczył się w koło N. P. P. wyrażając votum zaufania grupie sejmowej niezależnych robotników i poręczając kierownict-

wo N. P. R. „za doprowadzenie organizacji do hańby i anarchii! Podobne zebranie odbyło się również i w Lublinie. (7)

## Szkoła morska w Gdyni.

(wp) Departament marynarki przy Min. Przemysłu i Handlu informuje, że istnieje projekt przeniesienia szkoły morskiej, istniejącej w Tczewie do Gdyni, gdyż oddalenie obecnej szkoły od morza utrudnia wykształcenie wychowawców. W razie uzyskania na ten cel kredytów, gmach szkolny w Gdyni stanąłby w roku przyszłym a budowę rozpoczęto na wiosnę. (7)

## Mąka dla Małopolski i Śląska

(wp) Ministerstwo Skarbu podaje do wiadomości: Pragnąc ulżyć trudnościom aprowizacyjnym w Małopolsce i na G. Śląsku p. mini ster skarbu zarządził wysłanie mąki żytniej w nast. ilościach: Do Krakowa 7 wagonów, do Lwowa 8, a na G. Śląsk 15. Jednocześnie rozpoczęto rokowania celem zaopatrzenia m. Warszawy również w odpowiednią ilość mąki. (8)

## Handel mandatami.

(wp) Jak donosi „Goniec Krakowski“ na Kresach wschodnich, na Wotyniu stanął pakt wyborczy między Unią Państwowo-Narodową (D. U. P.) a Piastowcami. Piastowcy zrzekli się mandatów paru mandatów na rzecz Unii Narodowo-Państwowej, kazał sobie pła-

cić za to ustępstwo po 10 milionów mk. za każdy mandat.

Podobne mandaty wewnątrz kraju, kosztują znacznie drożej. (8)

## „Wschodni“ G. Śląsk.

(wp) Wychodzący w Katowicach „Polak“ pisze:

Organ Stinnesa „Deutsche Allgemeine Zeitung“ wystąpił przeciwko upartemu w prasie i pismach niemieckich nazwisku „Polnisch-Oberschlesien“ i twierdził: „Jeżeli mowa jest o tej części G. Śląska, która z jaskrawym pogwałceniem prawa narodów wydana została państwu polskiemu, to można wyrażać się o niej tylko jako o „wschodniej części G. Śląska“ albo o części Górnego Śląska obsadzonej przez Polaków.

W Niemczech zastosowała się wielka liczba pism niemieckich do tego „rozkazu“ Stinnesa, tak samo czyni to „Kattowitzer Zeitung“, która, jak wiadomo jest własnością Stinnesa. Pisze ona bowiem o „Ost-Oberschlesien“ co oznacza, że Niemcy hakatystycznie nie uznają obecnego faktycznego stanu rzeczy. Nie można tego inaczej nazwać jak skandalem.

Szczególne uwagę zwracamy władzom wojewódzkim, w których mocy leży poskromienie tej bezczelnej buty niemieckiej

# Narady w sprawie odszkodowań

Belgijski projekt kompromisowy. Niemcy mają dobre chęci? Pogłoski o nowych projektach. Ameryka o sprawie odszkodowań. Niemcy naradzają się,

PARYŻ, 29 (wł) Wczoraj odbyło się nowe posiedzenie Komisji Odszkodowań, o którym nie wydano żadnego komunikatu. Do tychczas nie nadeszła jeszcze urzędowa odpowiedź rządu niemieckiego w sprawie wysłania delegatów niemieckich do Paryża.

W kołach zbliżonych do Komisji Odszkodowań oceniają położenie bardziej optymistycznie. Twierdzą też, że delegaci belgijscy opracowali nowy projekt kompromisowy podobny do złożonego na zjeździe londyńskim przez belgijskiego prezydenta ministrów Theunis'a. Uważają, że projekt ten stanowić może podstawę porozumienia.

Ten zwrot w sprawie odszkodowań znalazł się również na giełdzie przez podniesienie kursu marki niemieckiej, którą w sobotę notowano jeszcze 0,72 a wczoraj już 0,90. Nic bliższego o projekcie belgijskim dotychczas nie wiadomo.

BERLIN, 29 (wł) W tutejszych kołach politycznych utrzymują, że na wczorajszym posiedzeniu Komisji Odszkodowań Bradbury oświadczył, iż Niemcom należy udzielić moralizacji, albowiem odrzucenie próby niemieckiej i zajęcie niemieckich dóbr państwowych, a zwłaszcza kopalni, powiększyłyby i tak trudne położenie gospodarce Niemiec. Bradbury oświadczył paryskiemu korespondentowi „Daily Telegraph“, iż jest przekonany, że rząd niemiecki będzie się starał wszelkimi siłami zaspokoić żądania francuskie i że rząd francuski tę gotowość Niemiec uzna.

BERLIN, 29 (wł) Pisma tutejsze donoszą rzekomo z kół paryskich, że udzielenie moralizacji dla Niemiec jest niemal rzeczą

pewną; trudno tylko przewidzieć na jak długi okres czasu. W łonie komisji odszkodowań ukazał się podobno nowy projekt, wedle którego Niemcy miałyby zapłacić najbliższą ratę w wysokości 270 milionów marek złotych wekslem. Weksel ten musiałby być wystawiony przez najpoważniejszy bank niemiecki. Delegaci belgijscy mieli oświadczyć, że na te propozycje zgodziliby się tylko wówczas, gdyby je przyjął również rząd francuski. Francja otrzymałaby wszelkie gwarancje co do dostaw węgla i drzewa,

LONDYN, 29 (wł) „Daily News“ zamieścił sprawozdanie z dłuższej rozmowy z gubernatorem Ohio, Cookiem. Cook jest przekonany, że Hoover jako członek komisji odszkodowań również ostatecznie sprawę odszkodowań Cook oświadczył, że o ile mógł poznać tendencję obecnego rządu niemieckiego, odniósł wrażenie, że Niemcy byłyby skłonne dotrzymać obietnic i zobowiązań. (8)

WIEN 29 (PAT) „Neue Freie Presse“ donosi z Berlina pod d. 28 bm. Dziś przed południem odbyły się narady ministrów nad propozycją komisji odszkodowań wysłania przedstawiciela Niemiec na posiedzenie komisji. Postanowiono zawiadomić komisję odszkodowań, że rząd niemiecki przyjmuje zaproszenie i na posiedzeniu komisji przedstawi swe stanowisko. Delegatem rządu niemieckiego do komisji wybrano Schroedera, podsekretarza min. skarbu.

PARYŻ, 29 (PAT) Członkowie komisji reparacyjnej podjęli wczoraj po poł. na nowo oficjalne narady 8

## O konferencji w Pradze.

WIEN 29 (PAT) „Neue Freie Presse“ donosi z Pragi min. Nincicz udzielił przedstawicielom prasy informacji o wynikach swej podróży. Minister podkreślił, że w Pradze osiągnięto zupełne porozumienie we wszystkich sprawach bieżących. Co się tyczy Austrii reprezentacja czterech państw przygotowuje projekt rozwiązania zagadnień ekonomicznych i finansowych, mających na celu poprawę położenia Austrii.

Ponieważ w sprawie Austrii podjęły inicjatywę wielkie mocarstwa, należy zdaniem Nincicza poczekać na wynik konferencji genewskiej.

Pewne koła węgierskie prowadzą silną agitację przeciwko Jugosławii, która powodu-

je naprężenie stosunków. W sprawie dopuszczenia Węgier do Ligi Narodów nie po wzięto uchwały. Warunkiem tego dopuszczenia jest wypełnienie przez Węgry postanowień traktatu w Trianon. Stosunki między Jugosławją a Włochami stale się poprawiają. Nincicz ma nadzieję, że doprowadzą do dobrych rezultatów.

### O POLSCE ZAPOMNIANO.

WIEN 29 (PAT) Omawiając komunikat czeskiego biura prasowego dotyczący konferencji praskiej, „Neue Freie Presse“ zauważa, że znamienne jest, iż w komunikacie tym niema mowy o rozszerzeniu Małej Ententy przez przystąpienie do niej Polski.

## Przed konferencją w Wenecji.

LEAFIELD 29 (PAT) Zaproszenie dla rządów Grecji, konstantynopolskiego i angielskiego na konferencję w Wenecji zawiera dwa punkty, nad którymi odbywa się jeszcze dyskusja między rządami Anglii i Francji. Co do reszty punktów nastąpiło między powyższymi rządami zupełne porozumienie. Wysocy komisarze państw sprzymierzonych

będą upoważnieni do przedstawienia delegatom Grecji i Turcji w Wenecji warunków rozwiązania problemu Bliskiego Wschodu oraz do wzięcia pod rozwagę wszelkich uwag, jakie mogą być poczynione w tej sprawie przez odnośne rządy. Nie będą mogły godzić się z własnej inicjatywy na jakiegokolwiek warunki.

## Zapowiedź przyjazdu franc. misji ekon. do Łodzi.

PARYŻ, 29 sierpnia (ter. wł.) Jak dowiadujemy się, francuska misja ekonomiczna, pod przewodnictwem p. Alberta Tirmana, składa się z 13 wybitnych przedstawicieli francuskiego przemysłu i finansów, wysłana do Polski przez p. Poincaré'go w porozumieniu z francuskim ministrem przemysłu i handlu, p. Diorem celem nawiązania bliskiego stosunku z przemysłem polskim przyjedzie między innymi do Łodzi.

Należy mieć nadzieję, że przemysł łódzki poczyni przygotowania aby misja

francuska o stanie naszego przemysłu odniósł jaknajlepsze wyobrażenia

X. X.

Lista członków francuskiej misji ekonomicznej, która przybywa do Polski, przedstawia się, jak następuje:

Prezes: p. Albert Tirman.

Członkowie: p. Armand Meglé, dyrektor Krajowego Komitetu Radców handlu zagranicznego; p. Le-Ho, wiceprezes Izby handlowej w Rennes; p. D. Peress, prezes „Cie Industrielle et Commerciale du Cycle et de l'Automobi-

le“; p. Sidnev Hebert, przemysłowiec i radca handlu zagranicznego; p. Aleksander Merlot, dyrektor Izby handlowej franc.-polskiej; p. Lhormitte, radca handlu zagr.; p. Julusz Zehaume, kupiec i radca handlu zagr.; p. Nouvion, prezes Izby handlowej w Gray; p. Jan Schenk, radca handlu zagr.; p. Tarris, główny delegat francuskiego komitetu organizacyjnego na „Targi Wschodnie“; p. Douvisis, radca handlu zagr.; p. Sosnowski, radca handlu zagr. (Polak z pochodzenia); p. Pfeiffer, delegat „Banque Nationale du Commerce Extérieur“.

### Prezes misji p. Albert Tirman.

P. Tirman liczy lat 53, jest członkiem Rady stanu, był kilkakrotnie dyrektorem gabinetów ministerialnych jest dyrektorem honorowym w min. handlu, oraz prezydium licznym komisjom. Ostatnio p. Poincaré powołał go na członka ważnej bardzo komisji oszczędności.

W r. 1917 był p. Tirman radcą misji wojaskowej francusko-polskiej w r. 1919, został wiceprezesem, T-wa „France-Pologne“, (Izby handlowej francusko-polskiej). P. Tirman jest nadto komandorem Legji honorowej i wielkim komandorem orderu „Polonia Restituta“. (5)

### Zgniecenie niebezpiecznej szajki komunistycznej.

WARSZAWA 29 (wł.) „Kurier informacyjny“ donosi:

Od dłuższego już czasu policja polityczna otoczyła czujną opieką komunistyczną organizację młodzieży żydowskiej.

Kilkakrotnie podejmowane próby, w celu zlikwidowania niebezpiecznego dla państwa sprzysiężenia, nie wydały rezultatu.

Wreszcie wczoraj wieczorem organa bezpleczeństwa przystąpiły do likwidacji niebezpiecznej szajki.

Kilkunastu przewodców zostało ujętych w chwili, gdy byli zajęci rozdzielaniem świeżo wydrukowanej bibuły agitacyjnej.

Mimo, iż wszyscy członkowie organizacji są żydzi, iwią część pism, odezw o treści nie zmiernie agresywnej, była pisana w poprawnym języku polskim.

W chwili błyskawicznego wkroczenia policji, radzący nad wykazami druków i adresami prowincjonalnymi komunistów nie zdołali zniszczyć dużej ilości kompromitujących dokumentów.

Wynika z nich, że wykryta organizacja żydowskiej młodzieży komunistycznej znajdowała się w stałym kontakcie z Moskwą.

Stamtąd otrzymywała ona dyrektywy i olbrzymie pieniądze na prowadzenie akcji wyrotowej w Polsce.

Ujęcie na gorącym uczynku hersztów spiśkowców ułatwiło już natychmiastowe wykrycie centralnego składu druków i odezw.

Wartość znalezionych druków, jako makułatura, przedstawia dzisiaj sumę kilku milionów marek. Skąd te pieniądze? — Bolszewji. Na co te pieniądze? Na zrobienie z Polski cementarza.

Wśród aresztowań nawinęły się policji i kobiety, które współdziałały energicznie z członkami mężczyznami wykrytej bandy komunistów. Aresztowane kobiety, jak wynika z przedwstępnych dochodzenia, pełniły rolę łączniczek z Berlinem.

Aresztowanaj zostali przekazani do dyspozycji sędziego śledczego II okręgu p. Jasnińskiego. (6)

### STAN POGODY.

Prognoza: Pogodnie, ciepło, słabe wiatry południowe. (8)

### Kupuję

złoto, srebro, wszelką biżuterję, garderobę męską używaną i tprzedmioty. Skie komisowy Rutkowski Główna 53. 3506K9

## SZALEŃSTWA P. JASTRZĘBSKIEGO.

Smutną galerję półgłówków lewicowych zmieniających się, jak w kalejdoskopie, na czołowych stanowiskach w administracji państwowej, wzmacnia swą osobą p. Jastrzębski, minister skarbu.

P. Jastrzębski, jako „dobry lekarz“ chorej na paraliż... postępowy polskiej waluty — karkołomnymi poczynaniami swemi, streszcza jąciami się w nadmiernej inflacji banknotów — przejdzie do historii już chociażby z tego względu, że jest autorem i wykonawcą dziesięciotysięcy markówek w jednym banknocie.

Tego zaszczytu nikt mu nie odbierze...

P. Jastrzębski cieszy się nadto, co powszechnie jest wiadomem, głośną protekcją żyda — milionera towarzysza z pod znaku P. P. S. Diamanda, „tego“ znawcy i „fachowca“ w dziedzinie czerwonej skarbowości.

Na czem ta specyficznie żydowska skarbowość p. Diamanda i jego benjaminka Jastrzębskiego polega — wystarczy spojrzeć codziennie na cedulę giełdową, obleganą przez tłumy pejsatych obywateli.

Waluta polska z szybkością zawrotną ku uciesze żydowskich giełdźiarzy spada na dół a wraz z tym spadkiem maleje majątek państwowy i narodowy.

P. Diamand, wysuwając na eksponowane stanowisko p. Jastrzębskiego — z jednej strony zrujnował skarb polski, ale z drugiej zwiększył fortunę macherów czarnej giełdy o dziesiątki miliardów marek polskich...

Bylibyśmy atoli niesprawiedliwi, gdybyśmy p. Jastrzębskiemu zarzucili złą wolę lub też ukryte zamiary, co wszystko razem miałoby na celu doprowadzenie marki polskiej do wartości sowieckiego rubla.

Bynajmniej!

P. Jastrzębski na samym wstępie swego urzędowania wygłosił płomienną mowę, w której wyraźnie, bez osłonek, zapowiedział kilkaset miliardowy zalew marek polskich.

Słuchano go wówczas z zapartym oddechem i podziwiano jego rzutkość myśli w kierunku odmalowywania w czarnych kółkach finansów państwowych. Napięcie Diamandów i zahypnotyzowanych posłów sejmowej komisji skarbowej doszło do zenitu, gdy ten walutowy Ben—ali—bej, jako podstawę swej polityki skarbowej uważa... Isza inflację banknotów,

P. Jastrzębski dotrzymał słowa.

Tupet i przysłowiowa blaga doktrynerów, stojących na usługach stronnictw politycznych, w tym wypadku, lewicy, odniosły tryumf.

Teorii półgłówka walutowego stało się żadość.

Na giełdzie warszawskiej płacono onegdaj za dolara 9250 marek. Jestto blisko 2 i pół tysiąca razy tyle, ileby kosztował winien, gdyby marka polska miała na rynku światowym swą wartość nominalną, t.j. równą przed wojenną marce niemieckiej.

Jeżeli zaś weźmiemy pod uwagę nagły fakt, że przez blisko osiem poprzednich miesięcy t.j. przez cały okres urzędowania p. Michalskiego, waluta nasza trzymała się mniej więcej równo: W Zurichu płacono za 100 marek około 15 centymów, dolar w Warszawie wahał się w granicach 3000—4000 bywało zaś miesiące bez wzrostu drożyzny — to już samo zestawienie tego faktu wywołać musi zdumienie i wprost zapytanie:

— Jak długo jeszcze p. Jastrzębski będzie nas karmił swemi szaleństwami?!

Czyż, aby usunąć tego niepożytecznego skarbo, fanatycznego wyznawcę inflacji banknotów, benjaminka rozpasanego powodzeniem żydostwa — trzeba aż zwołania Sejmu, masowych wieców i demonstracji ulicznych?

Czy tej cynicznej orgji w dziedzinie finansowej nie widzi p. Naczelnik Państwa?

Ten Naczelnik Państwa, który powodowany „wątpliwościami“ i troską o dobro Rzeczypospolitej napędził z zimną krwią dwóch najzdolniejszych ministrów, jakich odrodzona Polska miała: Skirmunta i Michalskiego?

Rzecz nie do wiary... Gdzie i w jakich warunkach żyjemy? Kto nami rządzi? Gdzie prawo i racja stanu?

Spółceństwo polskie musi ocknąć się z długotrwałej apatii, aby raz skończyć z tą obłąkańczą polityką rządu — p. Nowaka, który poza wyborami do Sejmu, niczego nie chce widzieć a na szalejącą drożyznę i spadek waluty polskiej patrzy z założonemi rękami...

Lekarstwo powinno się znaleźć. Im prędzej, tem lepiej, bo głód i nędza są najgorszymi doradcami zrozpaczonych mas ludowych.

Nie czekajmy tej chwili, w której nieznany nam wódz zrewolucjonizowanego polskiego nacjonalizmu, wzorem p. Mussoliniego, zmuszony byłby zwrócić się do rządu w Warszawie z ostrzeżeniem:

— Minister Jastrzębski szaleje, drożyzna pod naszymi (lewicowymi) rządami, wzrasta z dnia na dzień, ukróćcie paskarstwo, zaprowadźcie ład i porządek w państwie; bo, jeżeli tego nie uczynicie, my sami porządek zrobimy — A wówczas?!

— Wówczas na gruzach czerwonego nieuctwa, społecznej anarchii i eksperymentalnej polityki powstanie nowy rząd, który powodowany troską o dobro całego Narodu — zaprowadzi porządek i ład.

(X.—Y.)

## Odwet niemiecki.

(o) Niemcy pragnąc podtrzymać w społeczeństwie ducha wojenno—odwetowego, wydają mnóstwo broszur w tym celu, aby podsyć instynkty mściwości, przez rozkołysanie fantazji niemieckiej do światoburczych planów.

Jedną z takich książek jest „Die drei kommanden Kriege“, która rozeszła się już w 220,000 egzemplarzy. Autor zaczyna swoje wywody od Heraklita, że wszystko jest w ruchu i wszystko się zmienia. Terytorja stracone, odbierane, aljanty zrywane, przyjaciele stają się wrogami i odwrotnie. Napoleon, który zdeptał Niemcy, umarł jako jeniec na odludnej wyspie; Wilhelm, który dzieckiem uciekał przed Napoleonem, w Wersalskim pałacu ogłosił się cesarzem Niemiec, a Niemcy bez własnej winy padły ofiarą zazdrości

swoich sąsiadów.

Po tych ustępach autor zapowiada trzy wojny: w pierwszej Anglja i Ameryka połączą się i pobiją Japonję. Drugą wojną będzie angielsko—francuska, po stronie Anglii staną Niemcy i Francja upadnie. Anglja zaś bierze kolonie francuskie, a Niemcy Polskę i drogę Berlin—Bagdad. Teraz przyjdzie kolej na trzecią wojnę angielsko—amerykańską, w której Niemcy staną przeciw Anglii. Upadek Anglii ma być sromotniejszy niż Niemiec, a nawet Japonji. Flota angielska zostanie zniszczona. Nad morzami zapanuje Ameryka, a nad lądami Niemcy i dopiero Europa pod tarczą hegemonii niemieckiej będzie zażywać pokoju i wytchnienia na wieki. Na to wszystko możemy powiedzieć Niemcom „dobrego apetytu“.

S. M.

## W KRAINIE ŚMIERCI

(o) Doktor Thordvald Madson, kierownik duńskiego państwowego instytutu serologicznego oraz przewodniczący narodowego komitetu higieny przy Lidze Narodów, który tylko co powrócił do Kopenhagi z Genewy, gdzie odbyła się sesja komitetu higieny w celu rozważania środków, mogących zapobiec rozszerzeniu się srożących się obecnie w Rosji epidemji na inne kraje, udzielił interwju, podczas którego między innymi oświadczył co następuje: Wszystkie raporty, otrzymane przez komitet higieny, dowodzą, że stosunki sanitarne w Rosji są fatalne. Epidemje srożą się w dalszym ciągu, zwłaszcza cholera i tyfus, a ponieważ ludność z powodu klęski głodowej, doszła do nadzwyczajnego wycieńczenia więc też siła odporności organizmu na te choroby spada do tego stopnia, że śmiercią kończą się nawet i takie choroby, które w warunkach normalnych w żadnym razie nie mogłyby być uważane za niebezpieczne.

Śmiertelność w Rosji dosięgła cyfry około 15 do 20 milionów ludzi i nie będzie w tem ani odrobiny przesady, jeżeli się powie, że w ciągu jednego tylko ostatniego roku i wyłącznie tylko na tyfus plamisty i cholere zmarło milion ludzi, zachorowało zaś na tyfus około 20 milionów ludzi. (4)

(o) Moskiewskie „Izwestja“ przedstawiają w bardzo pesymistycznym świetle obecne położenie Ukrainy, pogorszone wskutek zeszłorocznego nieurodzaju we wschodniej i południowej Ukrainie.

Pszemica ozima po większej części uległa zniszczeniu, żyto ozime również bardzo ucierpiało; zasiewy wiosenne można było przeprowadzić tylko częściowo, z powodu braku ziarna—wycieńczenia bydła roboczego i wycieńczenia głodującej ludności. Ubytek bydła roboczego wynosi przeciętnie przeszło 60 proc. jest jednak wiele wsi, gdzie doszedł do 90 proc. Tylko 25 proc. normalnej powierzchni uprawnej można było zasiać i ludność zbierze w najlepszym razie 30 proc. zboża potrzebnego na zasiew i do wyżywienia.

Uwzględniając równomierny rozdział tych zbiorów wyłącznie pomiędzy ludność wiejską, z pominięciem mieszkańców miast, nastąpi z końcem listopada głód. Wskutek tego w tej części Ukrainy trzeba będzie karmić głodujących, aż do zniw 1923 r. Centralna komisja pomocy dla głodnych postanowiła przeznaczyć 25 proc. skonfiskowanych kosztowności kościelnych na zakupno bydła rozplodowego, oraz przedsięwziąć środki, celem odbudowy gospodarstwa ukraińskiego. (5)

## Kronika zagraniczna

### Prześladowanie religji w Rosji sowieckiej.

(X) Jak słyhać, władze sowieckie projektują nowe represje względem cerkwi i klasztorów. Represje te mają na celu wydanie kosztowności, które podczas pierwszych konfiskat zdołano jakoby ukryć w wielkich ilościach. (7)

### Pamiętniki Lloyd George'a.

(X) Dochód uzyskany z wydawnictwa książki Lloyd George'a o wojnie światowej wynosi 100 tysięcy funtów szterlingów. Został on przeznaczony na cele humanitarne, w pierwszym rzędzie dla ofiar wojny. (7)

## NA MARGINESIE.

## Partje.

K. P. K.

Idzie z tym, kto więcej da.  
Kto zaszczyty da honory,  
No — i pomoc na wybory.

P. S. L.

Zawsze ma wyraźny cel:  
Zasad zdradzi swych połowe,  
Byle z Państwa dojdą krowe  
Mieć i łaskę „wyższych sfer“.

M. P. R.

dla wyborczych pełnych kies  
robi to, co

P. P. S.

Tańczy, jak im gra Belweder.  
„Wyzwolenie“

Widzi w „dziadku“ objawienie  
I spełnienie swoich żądź.  
Z nimi idzie

Okon — „ksiądz“

Stapińczycy

Zawsze wierni są „Levy“ — cy.

Włemiec

W tym zespole marzeń szczyt  
Widzi, zadań swych spełnienie  
Bliskie Polski powalenie. (o)

## WIADOMOŚCI Z KRAJU.

## Ucieczka koni z Rembertowa do Warszawy.

(k) I pułk szwoleżerów, stacjonujący w Długiej Kościelnej, wczoraj rano przyjechał do Rembertowa na ćwiczenia. Konie puszczono luzem na pobliską łąkę. Gdy około południa rozpoczęły się ćwiczenia i padły strzały armatnie, spłoszone konie pocwały w stronę Warszawy. Część koni zdażyli żołnierze zatrzymać, 19 zaś pogalopowało szosą. Na ul. Grochowskiej stojący przed 17 komisariatem policjant zaalarmował wszystkich kolegów, którzy dołączyli zatrzymać 6 koni, pozostałe pobiegły za Pragę. Zawiadomione 14 i 15 komisariaty zatrzymały przy dawnych rogatkach i w róż-

nych innych dzielnicach Pragi — 12 koni. Wreszcie jeden koń zdołał dostać się aż do Warszawy i zatrzymany był na ul. Chmielnej przy Zgoda. Wszystkie konie zwrócono do wódcy pułku.

Z powyższego widać, jak słabo dozoruje się u nas mienie państwowe. (o)

## Zemsta Ukraińców.

(k) Ks. Czartoryski z Zurawna rozparceł swój folwark Dubrawkę pomiędzy chłopów mazurskich i zdemobilizowanych ochotników, czem rozgniewał naturalnie tamtejszych chłopów ruskich, podszuczonych przez agitatorów ukraińskich przeciw Polsce. Postanowili oni się zemścić i onegaj wskutek podłożenia ognia zgorzała zupełnie sterta siana, będąca własnością księcia Czartoryskiego, wartości 3 miliony marek.

Następnej nocy jakaś zbrodnicza ręka ukraińska znowu podpaliła drugą stertę siana księcia Czartoryskiego, wartości 3 miliony marek i magazyn zboża, wartości 22 milionów mk. W czasie pożaru nikt z chłopów ruskich nie pośpieszył z ratunkiem — tak, że wszystko zgorzało doszczętnie. (o)

## Proces o szpiegostwo.

(k) Organizacja skautowa ukraińska, Piastun, prowadzi na terenie Małopolski Wschodniej intensywną robotę szpiegowską.

W dniu 31 b. m. odbył się w lwowskim sądzie karnym rozprawa przeciw Ukraińce Regisównie, jednej z głównych organizatorek ukraińskiego skautingu żeńskiego. Regisówna jest oskarżona o akcję szpiegowską na rzecz jednego z sąsiednich południowych państw. Materjały otrzymała od organizacji skautowej, która zbierała je po całym kraju. (o)

## Zawiercie miastem powiatowem.

(k) Ministerstwo spraw wewnętrznych postanowiło utworzyć w Zawierciu starostwo, przyczem miasto to przekształci się na powiatowe. (o)

## Niezwyczajne świętokradztwo.

(k) W sobotę, w kościele św. Karola Boromeusza przy ul. Cułodnej w Warszawie, odbywał się ślub inkasenta zakładów gazowych, Florjana Adamskiego z Felicją Dobrzyńską.

Po skończonym obrzędzie ślubnym, gdy

cały liczny orszak znajdował się już na ulicy, szwycząc się do wsiadania do karet, zebrał się jak zwykle w tego rodzaju wypadkach, tłum gapiów.

Skorzystał z tego złodziej t. zw. „dolinarz“ i skierował swą rękę do kieszeni Pawła Teryksa, właściciela magazynu obuwi. Teryks, mając tam faktycznie wypchany portfel, poczuł rękę „dolinarza“ i chciał go schwycić. Złodziej jednak wyrwał się i rzucił się do ucieczki.

Za uciekającym pogończył tłum gapiów, a przechodzący wówczas posterunkowy opryszka zdołał ująć.

W drodze i w biurze komisariatu opryszek zaczął udawać pijanego, a gdy zamierzano go zrewidować, robił wrażenie zupełnie pijanego, udając że zbiera mu się na torsję.

Po chwili policjant zauważył, że aresztowany, w czasie mycia zakrwawionych rąk w wodzie, szybko i nieznacznie wpuścił w otwór jakiś przedmiot. Tedy policjant momentalnie odechnął aresztanta i po usilnych zabiegach zdołał wydobyć ów przedmiot; była to srebrna patyna od kielicha kościelnego.

Widząc, że symulacja się nie powiodła, złodziej już nie udawał pijanego i podał się za 50-letniego Józefa Chmielińskiego.

Podczas osobistej rewizji znaleziono przy Chmielińskim kielich srebrny, kościelny, skradziony z kościoła św. Karola Boromeusza.

Następnie Chmieliński, snąc nie zadowolony z kielicha, nie dał za wygraną i postanowił również wykonać planowaną poprzednio, kradzież, t. j. okradzenie „lepszego gościa“ z orszaku ślubnego, lecz jak powyżej wspominaliśmy, wpadł i dostał się w ręce sprawiedliwości.

Wezwany do komisariatu proboszcz wspomnianego kościoła, ks. Aleksander Fajęcki poznał w okazanym mu kielichu własność kościelną, oceniając go na 100,000 mk. i kielich zabrał.

Złodzieja osadzono w areszcie przy urzędzie śledczym. (o)

## Judaica.

Mały narodek żydowski ośmiela się okazywać nie przejednaną nienawiść do wszystkich ludów; jest zawsze zabobonny, zawsze poządluwy, cudzych dóbr, pelzający w nieszczęściu, a zuchwały w szczęściu.

Voltaire.

## W. JASNY

## Zemsta lotnika.

Poranne słońce rzuciło błyszczące promienie do pokoju. Jan Wilff siedział przy biurku, pochylony nad robotą. Krótka fajeczka wa dymila w jego ustach.

Hałas i gwar wielkiego miasta obijał się o mury domu.

Zadzwieczał ostro dzwonek telefonu i rozdarł prawie boleśnie ciszę pokoju. Jan Wilff chwycił za słuchawkę i zameldował się krótko. Z aparatu zabrzmiały słowa, które wygnaly ciszę z pokoju i sprawiły, że słuchający zdrzął. Jego szczupła twarz zbieła aż po korzenie jasnych włosów. Krzyknął do aparatu, że nie rozumie — i usłyszał jeszcze raz to samo.

Upadł złamany na krzesło, jakby jakaś pięść olbrzymia zadała mu straszny cios w głowę. Mechanicznie położył słuchawkę.

Jego Magdzia opuściła go. Uciekła z jego śmiertelnym nieprzyjacielem.

Nie mógł zrozumieć tego, o czym do niego mówił mu właśnie Jenssen, jego mechanik. Sie dział pogrążony w ponurem zamyśleniu. — Tylko gdzieś w głębi dręczyło pytanie: To nie może być prawda, nie może!

Musiał mieć pewność i wtedy — jeśli muszę tak było, chciał się zemścić. Choćby kosztowało to jego własne życie, coż mu zależało obecnie na niem.

Zerwał drżącymi rękoma ubranie i

wiedział kostjum pilota.

Ze skórzaną czapką w ręce wypadł na ulicę wskoczył do przejeżdżającego auta i rzucił szoferowi adres. Wóz pędził przez ulice, rojące się od ludzi, skręcając w całym pedzie na rogach i skrzyżowaniach ulic, nie zważając na ostrzegawcze sygnały innych aut. Motor samochodu tłukł w takt w jego mózgu: Zdradzony! Zdradzony!!!

Zaledwie auto stanęło, wyskoczył, kazał szoferowi czekać i wpadł do willi, schował się w młodej, świeżej zieleni.

Otworzył drzwi kluczem, który dała mu wtedy — wtedy..

W przedsiönku spotkał pokojówkę. Gdy ujrzała Wilffa, pobiegła szybko do swego pokoju i chciała zamknąć za sobą drzwi, lecz noga jego stanęła już pomiędzy progiem i drzwiami a ręce ręce odepchnęły je.

„Gdzie jest ona?“ krzyknął na pobladała ze strachu pokojówkę. Ta wzruszyła ramionami i odpowiedziała: „Nie wiem“

Chwycił ją za ramiona i potrząsnął: „Gdzie jest Magdzia?“

Twarz jego przybrała straszny wyraz, którego przelekleła się pokojówka. I wyznała: „Panienska odjechała dziś z panem Harringtonem. Dom już sprzedany a pakunki zabrał pan Harrington do auta.“

Każde słowo wżerało się w jego serce i szalało, jak burza, w piersi. Puścił pokojówkę i poszedł schylony, jak stary, złamany człowiek, do drugiego pokoju. Duża kasa ogniotrwała zajmowała połowę ściany. Jan Wilff nie potrzebował szukać kluczy. Wiedział że ka-

sa była tylko przymknięta odchylił zupełnie ciężkie drzwi. Była pusta.

Myslał tak odrazu. Chciał tylko mieć pewność. A ponieważ ją miał teraz, ciało jego wyprężyło się i stał się znów dawnym człowiekiem, Wilffem pilotem. Powiarałchownie.

Pokojówka zaśmiała się złośliwie za nim.

Rzucił szoferowi rozkaz „Na lotnisko!“

Potem oparł się o poduszki wozu i zamknął oczy, jakgdyby można było w ten sposób wszystko znów zapomnieć, jak straszny sen.

Mysli jednak przyszły. Przed rokiem poznał Magdzie, tancerkę. Opowiedział jej swoje sny i swą tęsknotę a piękna dziewczyna zrozumiała jego duszę i oddała mu się.

Potem, pół roku temu, przyjechał Harrington, który pracował tu jako pilot. Jan Wilff wiedział, że bogaty Amerykanin był szpiegiem. Chciał odkupić od niego nowy wynalazek w dziedzinie lotnictwa za ogromną sumę. Jan Wilff chciał jednak zakosztować samą tryumfu swego prawie gotowego wynalazku, który miał go zrobić władcą przestrzeni, panem siły ciężkości ziemi i jej praw odwiecznych.

Ponieważ Harrington nie mógł nic dokazać w dobry sposób, próbował inaczej. Kilka razy zastał Jan Wilff ślady włamania w mieszkaniu i wszystko przetrząsnęte. Był jednak na to przygotowany i schował plany w pewnej kasie Magdzi, gdzie nikt się ich nie spodziewał. Teraz zdradziła go podwójnie. Zabrała jego plany, owoc jego życia. Czyż miał na nowo budować i tworzyć? I mieli teraz inni wprowadzić w czyn jego zamiary?..

S. † P.

# Cezary Junosza Smogorzewski

Sędzia Okręgowy, b. długoletni prezes Polsk. Macierzy Szkolnej

Zmarł nagle nad ranem dnia 28 sierpnia 1922 przeżywszy lat 50  
Nabożeństwo za spokój Jego świetlanej duszy odbędzie się w kościele św. Krzyża  
dn. 30 sierpnia o godz. 10 rano. Wyprawienie zwłok na S'ary cmentarz katolicki nastąpi tegoż dnia o godz. 5-ej pp. z mieszkania przy ul. Pańskiej 77.

Na smutne te obrzędy zaprasza życzliwych pamięci zmarłego pozostała w rozpączy

3619K1)

Zona, matka i rodzina.

## Zygzaki

### Komentarz do wczorajszych „Zygzaków”.

W związku z umieszczoną we wczorajszych „Zygzakach” informacją p. t. Kto będzie przygotowywał listę wyborczą” otrzymaliśmy wręczone od woźnego z magistratu sprostowania nie podpisane przez siedmiu studentów, którzy twierdzą, że żaden z nich nie współpracował uprzednio na terenie politycznym z p. Rossetem, a pomimo tego zostali przyjęci.

Bardzo się cieszymy że z pomiędzy 183 współpracowników jest aż siedmiu, którzy zostali przyjęci przez p. Rosseta pomimo, że przedtem z nim nie współpracowali. Szkoda tylko że woźny magistracki nie odszukał ósmego z tych, którzy mieli na proteście swe nazwiska położyć, ponieważ owe sprostowanie jest wydrukowane na maszynie z takimiż podpisami, pod którymi są położone podpisy odręczne jednakże pod jednym podpisem maszynowym brak podpisu odręcznego. Prawdopodobnie protestującego chwilowo niema w Łodzi. (4)

## KRONIKA

— Kalendarzyk

Środa, 30 sierpnia Róży  
Wschód słońca g. 4 m. 47  
Zachód g. 6 m. 25.

Przyjechali na lotnisko. Człowiek jakiś chodził po placu, zalany ciepłymi promieniami przedpołudniowego słońca. Auto stanęło na miejscu.

Jan Wilff w milczeniu podał rękę mechanikowi. Poszli do małej hali. Po drodze Jensen opowiadał: „Kazałem jak zawsze śledzić Amerykanina. Przed godziną zawiadomił mnie detektyw, że Harrington został wczoraj wieczorem u Magdzi i wysłał większą część jej pakunków na dworzec. Resztę bagażu zabrali do samolotu. Pakunki adresowane były do Waszyngtonu. Przed pięciu godzinami Harrington z Magdzą odlecieli dwupłatowcem.

Mechanik czekał na odpowiedź. Gdy jednak tamten ciągle jeszcze milczał, mówił dalej: „Gdy przyszedłem dziś rano na lotnisko, znalazłem ślady gwałtownego otwierania naszej hali. Skończyło się na usiłowaniach. Nasze środki ochronne nie zawiodły. Drugie drzwi naładowały się automatycznie prądem, tak, że wlamywaniec musiał zaniechać swego za miaru. Był to z pewnością Amerykanin”

Jan Wilff słuchał go w milczeniu. Jego serce było rozdarte i płomień jakiś palił i szalał w jego piersi. Zemdlał!

Potem przemówił. Głos jego był spokojny, jakby to wszystko nic go nie obchodziło. „Poviniem był spodziewać się, że Amerykanin będzie próbował wszystkich sposobów. Teraz już za późno, by naprawić opieszałość!”

Zdawał się rozważać: „Proszę przygotować jednopłatowiec”, rozkazał mechanikowi.

Wyciągnięto samolot z hali. Mechanik ogłędzał go i puścił w ruch motor. Jan Wilff

— Widowiska.

„Luna“ (Przejazd 1)  
„Tajemnice dżungli“

„Odeon“ Przejazd 2  
„Porwanie Lady Greystock“

Grand-Kino (Piotrkowska 72)  
„Życie za życie“

Teatr lotni „Scala“ (Cegielniana 19)  
Nowy program № 15.

Kino Popularne (Konstantynowska 16)  
„Tajemnica cyrku Darfura“

Ogród Ogniska Załog. (Przejazd) i  
Koncert orkiestry St. Namysłowskiego.

— Kalendarzyk historyczny.

1794 Wojska polskie urządzają wycieczkę z obłożonej Warszawy.

— Urzędnicy dostaną dodatek za wysługę lat ale niezbyt szczodry.

Na jednym z ostatnich posiedzeń sejmku uchwalono ustawę o podwyższeniu dodatku za wysługę lat cywilnych funkcjonariuszów państwowych.

Treść tej ustawy ogłoszono obecnie w nr. 67 „Dziennika Ustaw”, teraz więc urzędnicy państwowi dowiedzieli się o wysokości dodatku. Jednakże po zapoznaniu się z ustawą urzędnicy będą rozczarowani, ponieważ do datka za wysługę lat podwyższono „bardzo nieznacznie.

Artykuł i ustawy głosi, że „dodatek zwiększyć się będzie w stosunku, w jakim pozostaje każdorazowy mnożnik dodatku drożyzniowego dla miejscowości 1-ej klasy do mnożnika 150”.

Jak widzimy, redakcja postanowienia po

wyższego jest zawila i niezrozumiała dla szeregu osób, nieznających wszystkich tajemnic. Jakimi jest otoczony wymiar uposażenia urzędników państwowych.

O ile zdołaliśmy się dowiedzieć, postanowienie artykułu 1-go oznacza, że dodatek za wysługę lat powiększony będzie dwukrotnie.

Cyfrowo dodatek ten będzie się przedstawiał w sposób następujący: osoby pobierające dodatek dotychczasowy za 10 letnią służbę w wysokości 500 mk. otrzymywać będą 5,500 mk. i t. d.

A zatem — podwyższenie dodatku według zasad nowej ustawy nie polepszy bytu materialnego urzędników państwowych, tembardziej, że ustawa zacznie obowiązywać dopiero od 1-go października r. b.

— Kontrola rejestracji oficerów rezerwy.

Termin zgłaszania się do rejestracji oficerów rezerwy upłynął dnia 31 lipca 1922 r.

Wszelkie próby o przyjęcie do wojska polskiego zgłaszających się jeszcze, nieprzyjętych, niezwyfikowanych i wogóle zgłaszających swe pretensje oficerów armii zaborczych, poleca Dz. Rozk. Nr. 34, 22 rozpatrywać pod kątem widzenia art. 110 i 118 Ustawy Sejmowej z dnia 20 marca 1922 r. „O podstawowych obowiązkach i prawach oficerów W. P.” i badać w myśl przepisów wyszczególnionych w „Instrukcji o rejestracji oficerów rezerwy”.

Z każdym takim zgłaszającym się po 1-ym sierpnia 1922 r. b. oficerem armii zaborczej, oraz z każdym oficerem, który zaniedbał zgłosić się do rejestracji, a obecnie się zgłasza — należy spisać protokół, w którym musi usprawiedliwić, czemu nie zgłosił się do rejestracji oficerów rezerwy w przepisany terminie. W braku usprawiedliwienia protokół stanowi podstawę doniesienia karnego. Rejestrację przeprowadzi k-mdt P. K. U. w każdym poszczególnym wypadku w sposób przepisany rozkazem i przedłoży przepisany formularz Komisji Przyjemczej D. O. K.

Komisja Przyjemcza oceni, czy dany wojskowy miał uzasadnione powody niestawienia się do rejestracji i zatwierdza normalnie sprawę jego przyjęcia do rezerwy, ewent. stawia wniosek w porozumieniu z referentem prawnym przy D. O. K. d-cy Okręgu Korpusu zastosowania sankcji ustawy karnej za niestawienie się. (4)

stał obok i przyglądał się. Jego poszarzała twarz wykrzywiła się bolesnym uśmiechem.

Zawołał mechanika. Ten spojrzał nań dziwnym wzrokiem. Młodego pilota nie obchodziło jednak wcale niewypowiedziane pytanie, które stało się między nimi. Powiedział: „Teraz pokaże ten ptak, że myśmy go budowali, Jensen. Jest on przecież ucieleśnioną ideą moich planów”.

Przerwał wątek myśli i mówił dalej, zapisując coś w notatniku i wyrwijając kartkę: „Gdybym nie powrócił, Jensen, proszę otworzyć ten list”. Włożył kartkę do koperty i podał mechanikowi, poczem, uściśnawszy mu rękę, wskoczył na siedzenie. Śruba zawarczała i jednopłatowiec wzbił się prawie prostopadle w górę.

Radość ogarnęła pilota. Myślał: Teraz pokażemy, że mój samolot jest dwa razy szybszy od wszystkich: A potem: Jensen będzie się cieszył, że podarowałem mu dwupłatowiec. Zasłużył sobie na to rzetelnie.

Ptak leciał w niezmiernie przestworza, pozerając kilometry w sekundach i pozostawiając za sobą wszystko: udreke, rozczarowanie. Również jednak i nadzieję!

Do jednego tylko dążył celu. Motor uderzał regularnie, jak serce ludzkie. Wiatr gwizdał ostro po drutach.

Tylko naprzód — niech przeszłość zostanie tam z tyłu.

Tylko naprzód — Ziemi nie było już widać — aeroplan walczył w wysokości dwa tysiące metrów wśród lawic chmur. Jego smukły kadłub rozrywał je na strzępy w szalonym pedale. Go-

nił, jak drapieżny, głodny jastrząb.

Wtem ustał stuk motoru. Pilot przestraszony chwycił za rączkę.

Jak zraniony śmiertelnie ptak trzepotał się samolot w powietrzu. I spadał — przedzierając się przez chmury. W dole widniała już żółto zielona szachownica pola.

Wreszcie, po długich usiłowaniach, porwał motor iść na nowo. Jego uderzenia jednak były nieregularne i aparat chwiał się jak okręt, niesiony falą, którego żagle szarpnęły gwałtowny wicher. Jan Wilff spojrzął na zegarek i kompas. Potem pochylił się nad kartą i rozważał. Jeśli chciał wylądować, musiał zrobić to zaraz, gdyż znajdował się już nad wybrzeżami Francji.

Wstrzymał motor i opuścił się prawie prostopadle. Zdjął futro i otworzył skrzynkę z narzędziami. Potem zbadał aparat. Kilka śrubek było odjętych i zamienionych. W parę minut naprawił szkodę. Prawdopodobnie przekupił Amerykanin któregoś z robotników, by uszkodził aparat. W ostatniej jednak chwili zdrajca miał za mało czasu na dokładną robotę. Tak myślał pilot.

Zbadał dokładnie wszystkie śrubki i naliwił rozmaite łożyska. Potem napompował benzyny z rezerwoaru do motoru i wszedł na siedzenie.

W pobliżu szumiwały fale. Delikatna mgła wisiała nad morzem. Jan Wilff zorjentował się jeszcze raz na karcie i puścił motor.

(Dokończ, nast.)

## — Z Towarzystwa „Rozwój”

W ubiegły piątek dnia 25 b. m. odbyło się pierwsze zebranie Zarządu Dyrekcji Okręgowej T-wa „Rozwój”.

Na zebraniu tem przeprowadzono wybory do Prezydium Zarządu oraz zaakcentowano na minacie p. Edwarda Zajączka na Dyrektora T-wa „Rozwój”.

Na wniosek p. Zajączka postanowiono po wołać do życia wielką bibliotekę publiczną, a chcąc uczcić pamięć jednego z najbardziej zasłużonych ludzi w pracy nad odżywieniem m. Łodzi ś. p. Wiktora Czajewskiego, postanowiono nazwać bibliotekę „Biblioteką im. ś. p. Wiktora Czajewskiego”.

W dyskusji zabierali głos pp. Korwin—Sołkowski, Zajączek, Burgel, Menge i wielu innych. Omawiano plany pracy T-wa „Rozwój” 6

## — Drugi wszechpolski zjazd inżynierów kolejowych.

Zgodnie z postanowieniem 1-go Zjazdu odbędzie się w Wilnie w dn. 6, 7 i 8 października r. b. drugi Zjazd inżynierów kolejowych. Stały Komitet zjazdów zawiadamia, że do udziału w zjeździe są uprawnieni wszyscy członkowie związku polskich inżynierów kolejowych oraz ci inżynierowie, którzy pracują na kolejach w Polsce lub są z kolejnictwem polskiem związani. Osobom interesującym się sprawami kolejnictwa Komitet zjazdu po zgłoszeniu się prześle osobne zaproszenia. Liczny udział w 1-ym zjeździe i doniosłe sprawy rozpatrywane na tych zjazdach rokuja, że i drugi zjazd inżynierów kolejowych będzie również udany. Stały adres Komitetu, Warszawa, al. Jerozolimskie 1 i 3, inż. Gąssowski. (4)

## — Dokoła wyborów

(bip) Prezes sądu Tadeusz Kamieński otrzymał depeszę od generalnego komisarza wyborczego Bresławicza, iż w kalendarzyku wyborczym zaszły następujące zmiany. Zgłaszanie okręgowych list kandydatów (art. 44) zamiast 8-go października ma się odbyć 6 października oraz składanie oświadczeń przez pełnomocników okręgowej listy kandydatów na ręce przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej o przyłączeniu listy okręgowej do listy państwowej (art. 57 ust. 1 i 2) przeniesiono z dnia 16 października na dzień 14 października.

Wobec tego, że kilkakrotnie miało miejsce zrywanie plakatów z obwieszczeniem w sprawie podziału miasta na obwody wyborcze, komendant policji polecił kierownikom komisariatów zarządzić ściganie i pociąganie winnych do odpowiedzialności.

Równocześnie komenda policji przypomina, iż w myśl brzmienia art. 4 winny przeszkadzania w czynnościach zebrań przedwyborczych lub komisji wyborczych do sejmu zapomocą gwałtu na osobie, groźbie karalnej, podstępem, nadużycia władzy, uszkodzenia lokalu przeznaczonego na zebranie lub sztucznego zanieczyszczenia powietrza, jeśli ustawa nie przewiduje kary cięższej, ulegnie karze więzienia na czas od jednego do lat trzech (dom poprawy).

Na wezwanie rady miejskiej poszczególne kluby, związki zawodowe i zrzeszenia przesyłały do kancelarii rady miejskiej z górą 800 nazwisk kandydatów na dzielnicowych komisarzy wyborczych. Nadzór nad czynnościami przygotowawczymi do wyborów prezydent Rzewski powierzył w zastępstwie wice prezydentowi dr. R. Stupnickiemu, który z ramienia magistratu bierze udział w posiedzeniach przedwyborczych.

W poniedziałek odbyła się konferencja z komisarzem rządu St. Izyckim, w sprawach dotyczących przygotowania sprzężonego aparatu wyborczego. (5)

## — Ważna wiadomość.

(bip) Jak informuje Biuro Informacji Prasowych magistrat zakupił większą ilość portretów Naczelnika Państwa, które rozwieszono w sali posiedzeń magistratu. Ponadto w sali posiedzeń zawieszono zostały dwa duże portrety p. S. Skulskiego i prezydenta Rzewskiego. (8)

## — Wiadomości kolejowe.

Minist. kolei poleciło dyrekcjom kolejowym, ażeby kasy kolejowe, nawet na małych stacjach, otwarte były bez przerw. Kasier musi też dawać resztę nawet najmniejszą; gdy brak mu drobnych, to może dawać marki pocztowe.

Z powodu częstych napadów i kradzieży kolejowych utworzona zostaje specjalna policja, która będzie pilnowała w nocy na postojach.

Wobec ukończenia sezonu letniego z dn. 15 wrześ. na linii Warszawa—Otwock skasowane zostaną 2 pociągi podmiejskie. (5)

## — Kolejka Łódź—Rokiciny—Tomaszów.

(lot) Mimo, że budowa kolei Łódź—Rokiciny—Tomaszów, ma niesłychanie doniosłe znaczenie dla kwestji mieszkaniowej, aprowizacyjnej i przemysłowej jednakże ministerstwa robót publicznych i kolei żelaznych czynią utrudnienia w sprawie otrzymania koncesji. Stanowisko swe wspomniane ministerstwa uzasadniają tem że niema konkretnych projektów sfinansowania kolejki.

Do opieszalej budowy wspomnianej kolejki w znacznym stopniu przyczyniają się przemysłowcy oraz Towarzystwo Akcyjne Budowy Kolejki, którzy tłumaczą się brakiem gotówki.

Właściciele nieruchomości w zrozumieniu korzyści jakie odnoisą z budowy linii zadeklarowali sumę 75 milionów marek. Prócz tego daje się zauważyć zainteresowanie budową kolejki gmin okolicznych. (6)

## — Pociągi na Targi Wschodnie.

Dyrekcja kolei państwowych w Warszawie podaje do wiadomości, że na czas trwania Targów Wschodnich we Lwowie uruchomione zostaną pomiędzy Warszawą i Lwowem przez Dęblin i Rozwadów dodatkowe pociągi pośpieszne według rozkładu: Warszawa Gł. odjazd 19,25, Lwów przyjazd 9,50, Lwów odjazd 21,30, Warszawa Gł. przyjazd 11,15, Pociąg w kierunku Lwowa wyprawiany będzie z Warszawy w czasie od 4 do 14 września włącznie, a pociąg powrotny ze Lwowa do Warszawy w czasie od 5 do 14 września włącznie. (6)

## — Pornograficzne napisy w wagonach.

Pomimo okólnika wydanego przez ministra kolei o usuwaniu w wagonach osobowych pornograficznych napisów, służba pociągowa zachowuje się w dalszym ciągu biernie i nie wyciera ich, co wpływa demoralizująco szczególnie na podróżującą młodzież i dzieci, na co władze kolejowe winny zwrócić uwagę. (8)

## — Wypłata dodatków dla nauczycieli.

(Pat) Minister oświaty polecił telegraficznie kuratorjum, aby zalegające jeszcze ewentualne dodatki dla nauczycieli były bezwarunkowo wypłacone do 3 września. Na przysłość zarządził minister, aby polecenia wypłaty dodatków załatwiała właściwe departamenty ministerstwa w ciągu 24 godzin. (4)

## — Hojny dar.

(lot) Znany obywatel i przemyślnik Łódzki na polu działalności społecznej i oświatowej ofiarował miastu swój pałac z ogrodem na Muzeum Nauki i Sztuki oraz bibliotekę publiczną. W zapisie ofiarodawca zastrzeża sobie, iż tylko na cele powyższe lokal może być użyty. (7)

## — Demoralizacja młodzieży w kinach.

(lot) W ostatnich czasach w niektórych kinematografach dyrekcja dopuszcza na obrazach dozwolone tylko dla dorosłych również młodzież szkolną i dzieci, demoralizując i wypracowując młodociane umysły. Chcąc temu położyć kres Komisarjat Rządu na m. Łódź wydał już odpowiednie rozporządzenie w którym przestrzega administrację kinematografów przed konsekwencjami mogącymi wynikać z niestosowania się do przepisów obowiązujących dotychczas.

Pożądanem byłoby, aby właściciele kinematografów, którym również winno zależeć na wychowaniu naszej młodzieży, sami dbali o moralność wśród naszej młodzieży i nie czekali, aż władze wydadzą w tym kierunku odpowiednie zarządzenia. (7)

## Wyypadki i kradzieże.

## — Walka z pijaństwem

(bip) W ubiegłą sobotę oraz w niedzielę wieczór specjalne patrole policji dokonały całego szeregu rewizji w związku z zakazem wyszynku naniów alkoholowych w niedziele i święta i w dni przedświąteczne. Pociągnięto do odpowiedzialności cały szereg właścicieli restauracji oraz osób znajdujące się w stanie nietrzeźwym. (6)

## — Amatorzy niechlujstwa.

(bio) Władze policyjne pociągnęły do odpowiedzialności za anty-sanitarny stan po sesji właścicieli domów Nr. 109 przy ul. Przędzalnianej, oraz 10 przy ul. Gubernatorskiej. 6

## — Zaginiony.

(lot) Do 14 komisariatu policji państwowej zgłosiła się Wierzchowska Eleonora, zam. przy ul. Przędzalnianej 85 i zameldowała że dnia 19 b. m. wyszedł z domu syn jej Kazimierz lat 10 i do obecnej chwili nie powrócił. (7)

## — Pod kołami pociągu.

(bip) Na stacji Łódź-Fabryczna został przejechał przez pociąg 41 letni Stanisław Hańduk zam. w Olbargu pow. Piotrowskiego. Koła pociągu obcięły nieszczęśliwemu lewą nogę. Zawezwane pogotowie odwiozło go do szpitala. (2)

## — Pożar.

(lot) W fabryce „Welkert i Gilbert” w dniu 28 b. m. wybuchł pożar w suszarni, a następnie przestąpił się do tkalni na I piętro. Pożar ugasiły II, IV i VII oddział Straży Ogniowej. Straty wynoszą do 2 milionów marek. (10)

Przy szosie Pabjanickiej 1 w fabryce Leonarda w oddziale suszarni wybuchł pożar. Zawezwano drugi i czwarty oddział straży ogniowej, które wraz z robotnikami wyszły akcją ratowniczą. Podczas tłumienia ognia robotnik Józef Rosiński uległ pokaleczeniu ręk. Felczer fabryczny udzielił mu pomocy lekarskiej. (2)

## — Kradzieże.

(lot) Do IV komisariatu zgłosił się Groszkowski Wiktor zam. przy ul. Szkolnej Nr. 12 i zameldował o systematycznej kradzieży z mieszkania rzeczy na sumę 150 tys. mk. Podejrzewana służąca Władysława Popielawska, po sprowadzeniu jej do komisariatu przyznała się do winy i oświadczyła, że skradzione rzeczy dała do przechowania Jakóbowi Witaszewskiemu zam. przy ul. Szkolnej Nr. 16. (10)

Z restauracji Frydensztaba Teofila mieszczącej się przy ul. Cegielińskiej Nr. 67 skradli nieznanymi złoczyńcy wódki wartości 36 tys. mk. (10)

## — Schwytanie szajki bandyckiej.

(bip) W dniu 25 b. m. do urzędu śledczego w Łodzi przestano z komisariatu policji w Zgierzu Władysława Siewerskiego oraz Walcława Nurkiewicza.

Urząd śledczy w Łodzi wszczął energiczne dochodzenie i Nurkiewicz wzięty w krzyżowy ogień pytań zeznał, iż z kilku innymi towarzyszami dokonał napadu rabunkowego 21 b. m. na szosie Aleksandrowskiej na niejakiego Groimana Kosowskiego. Sprawa ta przedstawia się następująco:

Niejakie Andrzej Goc zorganizował szajkę bandycką, do której on przyłączył się Zadaniem bandy było rabowanie przejeżdżających z m. a nufakturą szosą Aleksandrowską. Owe i mocy, kiedy Goc, Siwierski, Franciszek Wieczorek i Nurkiewicz skryli w kartoflach między remizą tramwajową a Kochanówka, oczekiwali zdobyczy nadjechały jakieś dwa wozy. Wtedy z bronią w ręku rozpoczęli rabunek. Zabrawszy wiele szuk towaru oraz dwa worki z galanterją wsiadli do oczekującej ich furmanki i zbiegli do wsi Sokołów, gdzie zrabowany towar ukryli w zagrodzie sołtysa.

Urząd śledczy wydelegował natychmiast funkcjonariuszy do Zgierza, gdzie aresztowano Wieczorka, a następnie we wsi Sokołów u jego teścia Jana Josienkiewicza wykryto część zrabowanego towaru. Stwierdzono również, iż w napadzie brał udział niejakie Roman Kieiler który pomagał w ukrywaniu towaru.

W mieszkaniu Kieilera znaleziono część rzeczy pochodzących z kradzieży. Wszystkich aresztowanych osadzono w więzieniu, a aktm przestano do sądu celem rozważenia w trybie postępowania doraźnego. (7)

## Teatr i sztuka.

W piątek dn. 1 września Teatr Miejski otwiera podwoje sceny naszej. Na inaugurację dana będzie tragedia arcydzieła Stefana Żeromskiego. Doskonała obsada przepiękna bogata nowa wystawa projektu p. Wodnyńskiego, ilustracja muzyczna Alfreda Standerera — dają gwarancje, iż przedstawienie wypadnie imponująco. Przed przedstawieniem wygłosi prelekcje p. Józef Wittlin kierownik literacki naszego teatru.

## Komunikaty

— Szkoła koadukcyjna Marii Wesołówny ul. Piotrkowska 84

przyjmuje chłopców i dziewczynki od lat 7 gruntownie przysposabia do szkół średnich.

Przy szkole zakład freblowski z ogrodem. Zapisy, informacje codziennie od godz. 10 do 12-ej r od 3 do 6-ej. 3603-2 (2)

— Odczyt o „Ustawie wyborczej“.

Dzisiaj t. j. w środę o godz. 7-ej wiecz. w sali Związku Ludowo Narodowego (Piotrkowska 174) odbędzie się odczyt p. Leona Grzegorzaka o „Ustawie Wyborczej“.

Wobec ważności chwili przeżywanej przez nas oraz ze względu na temat dzisiejszego odczytu uprasza się członków oraz sympatyków Zw. Lud. Nar. o jaknajwcześniejsze i punktualne przybycie. Zarząd. (2)

## Ofiary.

Na Statuę Matki Boskiej Zwyc.

Nie przyjęte przez p. Jerzego P. za bilety p. Czesław składa mk. 3000

Bezimiennie mk. 1500

Na Inwalidów Wojennych.

Związek Ludowo-Narodowy mk. 5,195

Piasecka Zofja mk. 2,000

Tow. Współdz. „Sklep Bławatny“ — Andrzeja 3 mk. 10,000

Na Gniazdo Tow. Op. nad Sierotami

Podsędek i Berlikowski jako kara-mk. 1500

Na Tow. Ochrony Kobiet.

Zamiast kwiatów na grób s. p. barona Heinzla składają p. Gettlichowe mk. 10000

Na „Strzechę Dziecięcą“.

Tow. Współdz. „Sklep Bławatny“ Andrzeja 3 (2) mk. 10000

## Z życia prowincji.

### Gałkówka.

(lot) Proboszcz gałkowski Ks. Antoni Machnikowski, chcąc zasilić fundusz kościelny na restaurację świątyni sprowadził znakomitą orkiestrę St. Namysłowskiego do Gałkówki w niedzielę ub. tygodnia. Pięknemu programowi koncertu, składającemu się przeważnie z motywów ludowej pieśni polskiej z gorącym uznaniem przysłuchiwał się tłum ludzi, złożony z przeszło dwóch tysięcy osób. Namysłowiaacy po każdym numerze formalnie byli obrzucani bukietami kwiatów przez miejscowe letniczki, oraz same Gałkowianki.

Po ukończeniu koncertu ks. Machnikowski w swym przemówieniu do zebranych na koncercie letników zaznaczył, iż letnicy w dalszym ciągu winni korzystać z letnisk gałkowskich, ażeby nie dopuszczać żydów na wieś polską, zaś ze swej strony przyrzekł, iż póki ma ducha wystarczy nie dopuścić żydów, jako letników w Gałkówku. Poczem podziękował dyrektorowi orkiestry St. Namysłowskiemu za przyjazd, życząc, by nadal za pomocą swej słynnej orkiestry, szerzył wytrwałe kult muzyki polskiej, nie tylko po miastach, ale też i po wsiach polskich. Szczere i proste przemówienie przyjęte było gorącymi oklaskami przez zebranych.

Tegoż dnia wieczorem na zakończenie sezonu letniego, urządzony został przez miejscowych letników wieczorek artystyczno-wokalny, oraz tańce. Nastrój panował ciepły i podniosły, boć celem wieczorku było wspomnienie kilku biednych uczniów i uczennic gałkowskich. Jednakże przed godz. 11 nastrój został popsuty przez miejscowego przodownika policji, który mimo wydanego przez starostwo brzezińskie zezwolenia na zabawę wyszukiwał wszelkich powodów, by letnikom nie dać się dłużej bawić, co też i potrzeba było skutecznie, wobec nieprzejednanego stanowiska policjanta. Zaznaczyć mimochodem należy, iż podłożem wynikłego zajścia było, wobec braku miejsca w salce, niezadowolone kilkunastu miejscowych, wyznawców Okonia, którzy go usposobionych do wszystkiego co się nazywało

W powyższym wypadku starostwo brzezińskie winno zwrócić uwagę na postępek pełniącego służbę w Gałkówku przodownika policji, którego stanowisko przez cały czas było wysoce prowokacyjne i niesłuszne. (10)

## Przemysł i handel.

### Z rynku towarowego.

(=) W ostatnich czasach zaczęło wywozić więcej manufaktury do Rosji, otrzymując za to war zapłatę w dolarach. Ceny zanotowano: „Sybir“ Rozenblatta — 2300 marek za metr, „Carmen“ Krusche'go — 1300, Liwonia — 1.750, Fartuchowe z Turku — 750 za łokieć, a poście lowe „18“ — 500. Pabjanickie kraty maryn. — 1.000 szewioty — 2350. Pabjanickie „Verdun“ — 600, a „Woał“ — 1800. Krzyżyki — 500 za metr.

Nici krajowe „1000“ — 6000 mk. „200“ — 1500, a „500“ — 3500.

Bawełna zgierska „32-3“ — 8,000 za kij lo, II 24-7800, także krzyż. — 7,500

Hafty kaliskie lepsze — 8,500, gorsze — 7500. Wstążki podróżne o 20 prc. Taśmy jedwabne — o 55 m. na gramie. „Laset“ — 12 m. metr.

Konfekcja podróżna o 25 do 30 prc. Gumki i wstążki gumowe — o 25 do 30 prc.

Skóry radomskie krzyżowe — 2800 za kilo. Krupony zagraniczne podróżne o 1.000 m. na kilogramie. Obuwie podróżne o tysiąc do 1500 m. na parze. Dodatki szewskie o 50 prc.

Papier drożeje, jak hurtownicy twierdzą, z powodu zbliżających się wyborów, kiedy trzeba będzie bardzo dużo tego na agitację wyborczą. Podobnie mówią o rozpoczętym się roku szkolnym i potrzebie kasetów. Od 1 września fabrykanci uzyskali pozwolenie na podwyżkę cen o 20 prc.

Szkló lustrzane podróżne o 100 prc., belgijskie o 50 prc. (3)

### Podwyższenie taryf towarowych na kolejach gdańskich.

(=) Senatorowie dr. Siehm i Runge przedłożyli prezydentowi sejmowi gdańskiego nagły projekt prawa co do podwyższenia stawek taryfowych w ruchu towarów od dnia 1 września br. na terenie gdańskim o 50 prc. Projekt motywowany jest następująco:

Polski zarząd kolejowy zamierza na kolejacym terenie W. Miasta podnieść taryfy towarowe etc. 50 prc., licząc od 1 września br. Podwyżka jest potrzebna, aby stawki towarowe na kolejach gdańskich zgadzały się w przybliżeniu ze stawkami na kolejach niemieckich, które również od 1 września br. mają być podwyższone. Podwyższenie stawek spowodowane jest podrożeniem materiałów i większymi wydatkami na pensje skutkiem spadku waluty. (2)

### Giełda warszawska d. 29 p. m.

1/2 % listy ziem.	Dol. St. Złd.	8675 8565
za 100 rb.	Marki niem.	6,60
6% obl. m. Warsz.	Franki franc.	—
5% obl. m. Warsz.	Funty	38550

### Czeki i wpłaty.

Belgja	625	Londyn	38400
Berlin	6,00 6,45	Nowy Jork	8590
Gdańsk	6,20 6,45	Paryż	665 653
Praga	521	Wiedeń	12,00

### Akcje.

Bank hand.	6250	Ostrowiec	11800
„ Dyskont	4500	Radzki	3850
„ Kredyt.	5600	Starachowice	6600
„ Zjed. z pol.	81000	Zyrardów	129000
Cukier	1775	Borkowski	1685
Drzewo	5900	Zegluga	1900
Lilpop	—	Jabikowscy	3050
		Nafta	2050

### Z czarnej giełdy warszawskiej

Dolary	8500	Ruble złote	—
Franki	650	Ruble srebrne	3000
Funty	39500	Bilon srebrny	1400
Marki niem.	7,25		

## Z OSTATNIEJ CHWILI

### NIESŁYCHANE STOSUNKI NA POGRANICZU POLSKO-BOLSZEWICKIM.

WARSZAWA, 29 (PAT) We wsiach poleskich, które na mocy uchwały mieszanej komisji granicznej na wschodzie małą przypaść Polsce, ale narazie są jeszcze okupowane przez władze sowieckie, panuje niesłychany terror. Bolszewicy ściągają z nich wszelkiego rodzaju podatki, daniny i pobory, doprowadzając tem ludność do rozpacz. Jednocześnie wszyscy mieszkańcy, podejrzani o specjalną przychylność dla Polski, są prześladowani w sposób bezwzględny.

We wsi Budki Wojtkowickie na Polesiu odbywają się aresztowania podejrzanych o sympatję do Polski, tak, że przeszło 20 rodzin uciekło ze wsi i tuła się ze swym dobytkiem po lasach, oczekując przesunięcia posterunków.

W nocy z dnia 23 na 24 bm. krasnoarmiejcy, w wielkiej liczbie rozlokowani w tej wsi, wszczęli prowokacyjną strzelaninę, o którą następnie oskarżyli ludność miejscową. Przybył oddział karny, który przedsięwziął aresztowania.

Wobec tych niesłychanych warunków, przewodniczący polskiej delegacji w mieszanej komisji granicznej, minister pełnomocny Wasilewski, wystosował stanowczą notę do przewodniczącego rosyjsko-ukraińsko-białoruskiej delegacji, prosząc jednocześnie rząd polski o interwencję dyplomatyczną.

### VIVIANI NIE USTĘPUJE ZE SWEGO STANOWISKA.

PARYŻ 29 (PAT) Agencja Havasa zaprzecza pogłoskom o dymisji Vivianiego ze stanowiska delegacji francuskiej do Ligi Narodów. Viviani będzie w dalszym ciągu pracował w powyższej delegacji, a tylko ze względu na niemożność wspólnego z polityką Ligi Narodów, nie będzie mógł wyjechać we wrześniu do Genewy.

### POPIIARNOŚĆ ANGLIKÓW W BAGDADZIE.

LONDYN 29 (PAT) Reuter donosi, że grupa ekstremistów urządziła w Bagdadzie w dn. 23 manifestację, w której wysoki komisarz angielski wkraczał do pałacu króla Faycala. Według doniesień dzienników w czasie manifestacji szereg mówców występowało za usunięciem wpływów Anglii oraz obecnego rządu.

### RZĄD ANGIELSKI WOBEC ŚMIERCI COLLINSA.

LEAFIELD, 29. (PAT) Śmierć Griffitha i Collinsa nie spowodowała żadnej zmiany w polityce rządu angielskiego wobec Irlandji. Również szefowie wolnego państwa irlandzkiego stoją nadal na stanowisku traktatu angielsko-irlandzkiego, podpisanego przez ich zmarłych kolegów. W tym duchu nastąpiła wymiana depeesz między ministrem kolonii Churchilllem a kierownikiem prowizorycznego rządu Irlandji Willamerem Cosgrave.

### PIERWSZEGO WRZEŚNIA ?

WIENIEN, 29 (PAT) „Echo de Paris“ donosi, że projekt Ligi Narodów, dotyczący pomocy dla Austrii, będzie przedłożony mocarstwom zainteresowanym dnia 1 września. Rząd francuski jest zdania, że reformy finansowe i gospodarcze w Austrii są konieczne, ale obstraje także przy tem, aby dla Austrii utworzono międzynarodowy korpus żandarmerji dla utrzymania porządku.

### ODRZUCENIE PROJEKTU COXA.

WIENIEN 29 (Pat) „Neues Wiener Tageblatt“ donosi z Rzymu, że w tamtejszych kołach miarodajnych prawie jednomyślnie odrzucają projekt Coxa, według którego Hecker w charakterze członka komisji odszkodowań miałby rozstrzygać o wysokości sum, jakie mają wypłacić Niemcy. (6)

Pamiętajcie o sierotach po powstańcach górnośląskich.

